

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	40 K	ówierórocznie	10 — K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3-60 K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają darmo i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liźbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petikowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liźbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liźbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale 1. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 21.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 maja 1918.

Po Zjeździe Monarchów.

Z Wiednia telegrafują:

Najj. Pan wystosował do Cesarza niemieckiego następującą depezę:

„W chwili, gdy w drodze powrotnej opuszczam błogosławioną ziemię niemiecką, jest dla Mnie potrzebą serca jeszcze raz serdecznie Ci podziękować, za Twoje nie tylko tak dobre, ale za prawdziwie przyjacielskie przyjęcie, które u Ciebie znalazłem.

Wielce zadowolony z porozumienia Naszego łączę do zapewnien szczerzej i wiernej przyjaźni słowa: Do rychłego zobaczenia się.

Karol“.

Cesarz Wilhelm odpowiedział następującym telegramem:

„Przyjmij szczerze podziękowanie za Twój przyjazny telegram. Cieszy mnie serdecznie, że z tutejszych odwiedzin jesteś zadowolony. Także i Mnie sprawia to wielką radość, żeśmy stwierdzili ponownie zupełną Naszą jedność i myślność co do Naszych celów. Zrealizowanie ich przyniesie Naszym Państwom wielkie błogosławieństwo.

Spodziewam się wkrótce spełnić Twoje życzenie.

Serdeczne pozdrowienie Zycie i Tobie. W wiernej przyjaźni

Wilhelm“.

*

Koresp. Hoffmann donosi pod datą 13 b. m.: Król Bawarski dzień dzisiejszy spędził w głównej kwaterze u Cesarza Wilhelma. Wieczorem odjechał na front.

1) **Marya Czeska.**

W światło...!

(Z cyklu: „Opowieści Chrystusowe“).

Nad światem leżała martwa cisza upalnego dnia; gorący wiew pustynnego wiatru, zda się życie wszelkie potęgna zdławił dłoń, pochylały kwiaty przywidłe kielichy, nieruchomo położyły zwiśnięte liście.

Jeno powietrze drga słonecznym żarem, jakgdyby roztopionego złota zalewą a niebo dziwne, przyciemnia w tonie, jak gdyby wypęłża, zda się ku ziemi spływa, by ją w śmiertelnym zmiadździć uścisku. Duszo jest, krew wolniej krąży w żyłach a członki cięża.

W mrocznej komnacie, na niskim łożu spoczywa Herodyada, obnażone ramiona opuszcila bezwolnie, przymknęła powieki, po brzoskwiniowym kolorycie lic igrają cienie długich rzęs, jak rozedrganych, motyli skrzydeł odbicie.

Cisza, rozleniwienie... nuda.

Miarowo, jednostajnie szumią jeno wachlarze z pawich piór, poruszane rękami w pół nagi, spoconych, nieruchomo przykucniętych niewolnic. Pęd wiatru zsuwa błękitne gazy z ramion Herodyady, rozdmuchuje swawolnie kędziory czarnych włosów, opadające z pod przepaski złotej, aż ku łokom surowych, silnie zarysowanych brwi.

Pokój z Rumunią.

Wczoraj ogłoszony został gospodarczy traktat dodatkowy do zawartego w Bukareszcie traktatu pokojowego rumuńsko-austro-węgierskiego.

Obie strony zgodziły się na to, że z zawarciem pokoju kończy się także wojna na polu gospodarczym i finansowym.

Obie strony obowiązują się nie brać udziału ani bezpośrednio, ani pośrednio w zarządzeniach zmierzających do dalszych kroków nieprzyjacielskich na polu gospodarczym i finansowym, a nadto zwalczać takie tendencje w obrębie swoich państw.

Ponadto obowiązują się nie stawiać trudności importowi towarów przez wysokie cła importowe.

Towary austro-węgierskie tudzież rumuńskie, znajdujące się na obszarze państw neutralnych, będą mogły być odtąd wprowadzane do obu Państw podpisujących traktat, o czym państwa neutralne zostaną zawiadomione.

Dalsze postanowienia dotyczą podjęcia ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, importu tytoniu, przystąpienia Rumunii do konwencji kolejowej z r. 1883, zawartej między Austro-Węgrami, Turcją, Serbią i Bułgarią uzupełnienia konwencji handlowej zawartej w r. 1893 między Austro-Węgrami i Rumunią z przedłużeniem terminu jej trwania aż do grudnia 1930.

*

Z Berlina telegrafują: Dnia 7 b. m. Niemcy zawarły z Rumunią specjalną umowę co do przyszłego uregulowania stosunków gospodarczych, ruchu kolejowego, pocztowego i telefonicznego.

Sytuacja wojenna.

P. Clemenceau dokłada usilnych starań, aby tylko nie dopuścić we Francyi do najlżejszego choćby drgnienia pacyfistycznych dążeń, w którym to celu popiera skrzętnie

wszystkie przedsięwzięcia dyplomatyczne, skierowane ku rzucaniu mocarstw centralnym kłody pod nogi.

Bardzo niemilym wobec tego incydentem stała się głośna sprawa gen. Maurice. Odważny oficer, który ośmielił się przeciwko dzisiejszemu kierownikowi rządu angielskiego wystąpić z zarzutami, nie odniósł — co prawda — zwycięstwa, poszedł w odstawkę, jednak to rzeczy nie zmienia i fakty przez niego wytoczone przed forum publiczne, pozostały faktami, a rzucają na taktkę rządu angielskiego oryginalne, niezbyt zaś sympatyczne światło. Społeczeństwo angielskie przyjęło rewelacje Maurice'a do wiadomości, a jeśli nie wyciągnięto na razie tych konsekwencji, jakie były spodziewane, to bez wpływu nie pozostaną owe odkrycia, i skutek ich jakiś prędzej, czy później wyniknąć musi.

Trzeci w związku entente'y uczestnik, Włochy, oczekując swego losu w niepewności, usiłują nabrać odwagi w ten sposób, że zajmują się nie sobą, lecz innymi. Przemówił Orlando, a słowa jego były nie jak szereg miecza wprawdzie, lecz jak odzew proroka, który w tajemnicze przyszłości wejrzał i braciom swoim je odsłania. A więc wiadomo Orlandowi, o czym nikt inny nie wie — wiadomo mu, że ofenzywa niemiecka na zachodzie ugrzęzła. I to wiadomo włoskiemu profecie, iż Niemcy nigdy nie dostaną się do portów nad Kanałem, ani też nigdy nie zdołają rozerwać linii bojowej na dwie oddzielne części: francuską i angielską. Niewiadomo tylko, po co entente bije się jeszcze, skoro to są pewniki zapisane w księdze przeznaczeń: wszak nikt przeznaczenia nie ujdzie; tak, czy owak ono spełni swoje.

Niemniej jednak walczą nieprzyjaciel, jakby więcej ufał orężowi niżli wieszczbie włoskiego wróżbity. Bitwa we Flandryi jest w pełnym toku. Najcięższych walk artyleryjskich widownia znów przestworze Baillun, skąd poprzez Mont Noir i górę Kemmel aż do Ypres przewala się nieustannie trwały strumień i w ogniach a dymie siedząca Nike, czeka niecierpliwie, komu włożyć na skronie wieniec tryumfu. Czyżby aliantom? Rezerwowa armia generalissimusa ucierpiała do tego stopnia, że już niezdołną czuje się, by podjąć nową, większych rozmiarów, samostną

akcję. A przeciwnik wśród tego przyprawia wojska francusko-angielskie o coraz większe straty i coraz nowych posiłków potrzeba, by zapewnić tworzące się wyrwy. Skąd jednak owych posiłków nabrac? Gdzie szusać tej bezdennej studni, z której czerpać możnaby w nieskończoność żywoty ludzkie i rzucać je w paszczę nienasyconego mulocha wojny?

Więc rozpacz chwyta się wodza niefortunnego i popycha go do szalonych ataków, podszeptując ciągle na nowo nadzieję — jakże złudną! — że raz przecie przesili się fortuna. A ona, jakby nie widziała tych wysiłków, przesiłi się nie chce. Opadają ręce wojskom, same tylko odnoszącym klęski; szerzy się w szeregach naturalna wobec tych warunków depresja, rośnie zaś pod wpływem zwycięstw poczucie wej siły u Niemców i rozpala ich oddziały animuszem i wiedzie z boju w bój, zdobywając sukces po sukcesie.

Na Radzie wojennej w Abbeville stwierdzono po raz pierwszy jedność frontu od morza Północnego aż po Adryatyk. Cóż atoli jedność ta warta, skoro nie przynosi pożytku, skoro położenie entente'y nie tylko nie poprawiło się dzięki owemu śrółkowi, lecz owszem, z dnia na dzień coraz głębszą widzi nieprzyjaciel przepaść przed sobą.

Już zresztą Rady wojenne entente'y nie raz się zbierały i smażyły głowy nad sposobami pokonania Mocarstw centralnych i wpały na różne pomysły, a wszystko to pozostawało bez skutku, — gorzej nawet: przynosiło skutek, tylko, że dla entente jak najfatalniejszy. Trudno spodziewać się, by eraz miało być inaczej, lepiej.

Na południowo-zachodnim froncie jeszcze ciągle walka nie weszła na normalne tory, gdyż w górach, dopiero pod koniec maja ustala się wiosna. Ale już ogień dział po obu stronach coraz gwałtowniejszy. Już ruch się rozpoczyna, już na froncie tu i owdzie do starć przyszło. Na razie akcja to tylko wywiadawca silniejszej lub słabszej rekonesause, zwykła przygrywka, po której przyjść mogą większe sprawy, jednak — mogą i nie przyjść. W wywoływaniu pozorów walki Włosi mają dobre zrozumiany interes: chcą tym sposobem w kraj wpoić przekonanie, że znowu coś się robi dla jego ochrony. Jednak drobne te epizody, jak utarczki na wschód od Capo Sile, po Monte

Głos zda się potęgnał ciszą, rwał się ku owemu gorejącemu niebu, młody, silny, ufny, chwilami radosny, to znów tęskny bez miary, spowiadał pragnienia swoje i bole umiłowanemu Bogu.

Tęsknotą jedną, wielką, dusza moja pała
I kędykolwiek jestem przyzywam Cię Panie!
We dnie spokoju Twoja udziela mi chwałę,
Nocą pieśń i modlitwa tulą me płkanie.
O Panie! Panie! Panie! przeczeźś mnie za-
[pomniał]
I oddał w moc wrogowi, aby mi uragał!

Herodyada podniosła się, przeciągnęła jak gotująca się do skoku pantera, ze stojącego obok łoża wazonu wyjęła dwie purpurowe różę, przesliznęła się cicho przez dywanem wyslaną komnatę, przez biały marmur kurytarza, otoczył ją ogród i płomienny dech południowego wiatru... Przystanąła, pochylała się naprzód, słuchała...

Jako krwawiąca rana wstaje w mojej duszy,
Gdy pytają mnie co dnia: Bóg twój cię nie zbawił?

Ale zwątpienie siły wiary mej nie kruszy,
Bo wiem, że gdybyś zecheiał, to i tobyś sprawił.

Więc czekam Cię mój Boże, Panie mój je-
[dny],
Czekam we dnie i w nocy i każdej godziny...

Herodyada uśmiechnęła się ironicznie, końcami warg, podeszła do nisko w murze umieszczonej kraty i zaglądnęła do wnętrza.

W półmroku więzienia dostrzegła ciemną, opartą o mur głowę, ręce śniade, na kolanach splecione i czarne, szeroko rozwarłe żrenice, zapatrzone w niebo z wyrazem tęsknoty olbrzymiej. Nie widział jej, chociaż jej oczy... głodne oczy tygrysicy, chłonięły go spojrzem. Nieraz już patrzyła tak w niego niewidziana i było w niej wtedy... piekło.

Przesunęła się cicho wśród pnączy róż, snujących się po murze, a uwiedzionych w słoneczny pożarze, weszła na schody ciemne i kręte, owionęła ją ciężka woń pleśni, wilgoć i chłód przesunęły się po jej obnażonych ramionach dreszczem.

Na kamiennej ławce, w mrocznym kurytarzu siedział żołnierz, jadł, odcinał z chleba trzymanego w ręce kęsy olbrzymie, kładł na nie wilgotne, białe płatki cebuli i wsuwał razem w otwarte usta, jak w otchłan niszczącej maszyny. Tak był pochłonięty spożywaniem, że dopiero wtedy dojrzał smukłą, w błękitne gazy spowitą, postać kobiecą, gdy wskazując na żelazne dzwirze, rzuciła rozkazującą a pogardliwie:

— Otwórz!

Poznał ją... chleb wypadł z silnej dłoni, z trudem przełknął niedogryziony kęs, szukał kluczy i znalazł ich nie mógł, bo czarne, ponure, rozkazujące żrenice wpijały się w niego spojrzem i przyprawiły o drżenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1) Psalm XLII.

Pertica, na południowych stokach Monte Alosi nie przyniosły Włochom żadnej korzyści i już z natury rzeczy gdyby nawet były jakiś zysk im dały, nie mogły wywrzeć wpływu na położenie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 14 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 14 maja:

Działalność bojowa na włoskim froncie górskim taka sama jak w dniach ostatnich.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 14 maja. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 14 maja.

(Z zachodniego teatru wojny).

Wzmoczona w godzinach porannych na frontach walki działalność ogniowa zmalała w ciągu przedpołudnia, pod wieczór znowu odżyła.

Po gwałtownym działaniu ogniem usiłowali Anglicy wieczorem wykonać silne częściowe ataki przeciwko naszym stanowiskom na północ i na południe od Givenchy. Zostali odparci, ponosząc ciężkie straty.

Działalność tylna była żywa.

Z innych terenów bojowych nie ważnego,

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 14 b. m. wieczorem:

Skuteczny miejscowy atak na linie angielskie na brzegu północnym Sommy. Kontratak nieprzyjaciela rozbił się. Zresztą nie nowego.

Przemówienie Cesarza Wilhelma.

Przed kilku dniami Cesarz niemiecki, w powrocie z frontu zachodniego, zatrzymał się w Akwizgranie, gdzie w sali ratuszowej do zebranych radnych wygłosił mowę, w której między innymi rzekł: Wracając z frontu cieszy mnie, że mogę panów powitać oddających się pracy w spokoju. Teraz na froncie zachodnim widziałem straszne spustoszenia, a że ojczyzna nasza ustrzeżona została od tego, zawdzięczamy to naszym wojskom.

Ofenzywa idzie naprzód. 600.000 Anglików nie może już brać udziału w walce,

1600 armat zdobyto. Francuzi muszą wiele obecnie cierpieć, ale zasłużyli na to.

Na Wschodzie sprawa robi się, ale trzeba mieć cierpliwość, wojsk milionowych nie pokonywa się w jednym dniu. Cel nasz osiągniemy. Wschód otwarty!

Na Krymie także postępujemy naprzód. Z Ukrainy nadeszły do Berlina pierwsze transporty środków żywności, przez co nasze zapatrzienie będzie lepsze.

W Sebastopolu zdobyliśmy silną flotę handlową, co ułatwi żeglugę na morzu Czarnem.

Uspodobienie wojska doskonałe. Czas tedy wszystko obce odrzucić, czas przeto nie parlować po francusku, a mówić tylko po niemiecku, choćby dyalektem.

W mieście ludność witała Cesarza o-wacyjnie,

Drugi atak lotniczy na Cattaro.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Ponowny nieprzyjacielski atak lotniczy, wykonany dnia 12 b. m. na port wojenny Cattaro, nie miał tak samo powodzenia, jak atak wykonany dnia 11 b. m. Ani szkód, ani też strat nie zaznaczono.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Jeden z naszych we Flandryi stacyonowanych statków podwodnych, zatopił ponownie w czasie stugodzinnej wycieczki we wschodniej części kanału La Manche, mimo najostrożniejszego przeciwdziałania nieprzyjacielskiego, siedem uzbrojonych parowców, łącznej pojemności 22.500 tonn rejestrow. brutto, w tej liczbie dwa cenne parowce o pojemności po 5000 tonn, uzbrojone licznymi działami. Wszystkie statki, prócz jednego, wiozły przeważnie materiały wojenny dla nieprzyjaciela.

Komunikat turecki.

Front palestyński: Atak wykonany na drodze Jerozolima-Nablus, zakończył się zajęciem przedniej pozycji nieprzyjaciela.

Losy rodziny b. cara.

Członkowie domu Romanowych, którzy dostali się w ręce wojsk niemieckich, mieszkali w małej posiadłości Dulbar, będącej własnością W. Ks. Piotra Mikołajewicza. Warunki ich życia były bardzo przykre. Oprócz wymienionych już członków Romanowych, mieszkali tam: żona W. Ks. Mikołajewicza, żona i dwie córki W. Ks. Piotra Mikołajewicza i 6 córek W. Ks. Aleksandra Michałowicza. Ubikacje im przydzielone były bardzo szczupłe, tak, że tylko carowa wdowa miała osobny pokój, inni zaś jeńcy musieli mieszkać po 2 lub 3 osoby w jednym pokoju.

Majtkowie, którzy strzegli rodziny Romanowych, należeli do floty czarnomorskiej.

Bojkot gospodarczy Niemiec.

Dziennik *Neue Züricher Nachrichten* donosi z Londynu: Prezydent angielskiego stowarzyszenia majtków i palaczy okrętowych, Havelock Wilson oznajmia, że Anglicy majtkowie są absolutnie zdecydowani przeprowadzić po wojnie jaknajbardziej stanowczy bojkot, skierowany swem ostrzem przeciw Niemcom. Przed rekiem mówiono o bojkocie dwuletnim, obecnie ustalono ten rodzaj walki z nieprzyjacielem Anglii na przeciąg lat pięciu.

Angielscy majtkowie w określonym wyżej czasie nie dadzą się użyć do służby na okrętach, zmierzających do Niemiec lub płynących z ich portów.

Optymizm francuskiego ministra marynarki.

Telegrafują z Genewy: Francuski minister marynarki złożył w komisji marynarki Izby posłów sprawozdanie o obecnym stanie żeglugi. Wyraził pogląd bardzo optymistyczny, pod koniec jednak swej przemowy znalazł się w rażącej dysharmonii z początkowymi słowami.

Liczba storpedowanych okrętów — mówił minister — od lipca ubiegłego roku zmniejsza się stale. Liczba zniszczonych w ciągu miesiąca stycznia, lutego i marca łodzi podwodnych, przewyższa znacznie liczbę tych statków nowo budowanych. Mimo to należy zdwoić środki zapobiegawcze. Położenie jest wprawdzie bardzo pomyślne, ale dalekie jeszcze od tego, byśmy mogli pozwolić sobie na zmniejszenie siły odporu. Musimy ją — przeciwnie — spotęgować wielokrotnie, nieprzyjaciół zbuduje bowiem nowe łodzie podwodne i zapraśnie spróbować sił w nowej ofenzywie, w której rzuci wszystko na szalę. Musimy być przeto gotowi do użycia wszelkich środków celem zupełnego stłumienia walki łodziami podwodnymi.

Oddziaływanie angielskiej przegranej.

Nieuwe Rotterdamse Courant zamieszcza na swych szpaltach dłuższy artykuł profesora Bodensteina o oddziaływanii angielskiej przegranej na zachodnim froncie na ludność Afryki południowej. Przegrana ta — jego zdaniem — wywołała olbrzymie poruszenie, republikanie podnoszą głowy, aczkolwiek plany ich są jeszcze ukryte przed zbyt ciekawym okiem.

Po przemówieniu generała Herzoga wybuchło prawdziwe powstanie, wobec czego jest rzeczą zrozumiałą twierdzenie angielskich mężów stanu, że obecna walka na zachodzie

toczy się o życie lub śmierć królestwa brytyjskiego.

Niebezpieczeństwo afrykańskie na razie zostało zażegnane, a generał Botha jest nadal strażnikiem angielskich interesów w Afryce południowej.

Więści o królu Konstantynie.

Z Zurychu telegrafują: Profesor Sauerbruch oznajmił zastępcy *Szwajcarskiej Agencji telegraficznej*, że w stanie zdrowia b. króla greckiego Konstantyna zaszło od piętku znaczne polepszenia.

Były minister Streit stwierdza stanowczo, że pogłoski o zamierzonej przesiedleńiu się króla do Niemiec lub Austrii, pozabawione są wszelkiej podstawy.

Niezawisłość północnego Kaukazu.

Koresp. Milli upoważniona jest do oświadczenia, że rząd Zjednoczenia tubylczej ludności Kaukazu północnego wystosował do wszystkich rządów zawiadomienie o utworzeniu osobnego niezawisłego państwa i odłączeniu się od Rosyi.

Nowe to państwo ma być odtań uważane za państwo legalnie utworzone.

Agitacja anarchistyczna w Rosyi.

Pisma francuskie donoszą o rozroście agitacji anarchistycznej w Rosyi. Organizacje anarchistyczne mają swą siedzibę w Moskwie, gdzie przebywa przeszło 60.000 anarchistów, Rząd zawiesił organizację anarchistyczną, anarchiści stworzyli jednak wnet nowy organ centralny i głoszą otwarcie walkę z bolszewikami. Pisma francuskie rozpatrują grożące bolszewikom niebezpieczeństwo ze strony anarchistów i uważają za rzecz możliwą rządy anarchistów w Rosyi.

Finlandzkie białe gwardye nie maszerują na Petersburg.

Biuro Wolffa upoważnione jest do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości, jakoby finlandzkie białe gwardye w kilku miejscach przekroczyły granicę rosyjsko-finlandzką w kierunku na Petersburg.

Rossya a Finlandya.

Urządowe finlandzkie *Biuro wiadomości* zaprzecza doniesieniu o podjęciu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Finlandyą a Rosyją i oświadcza, że byłoby to możliwe dopiero wówczas, gdy Rosyianie opróżnią twierdzę Ino, usuną okręty wojenne z wód finlandzkich i nie podejmą wrogich czynności w Karelii przeciw Finlandyi.

38)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XV.

(Ciąg dalszy).

Marcela widywała czasami tajnego agenta, który przychodził zamykać się z jej ojcem w gabinecie.

Widowała go także w Combiere.

Co on tu miał do czynienia ze swoją oblesną i obłudną miną?

Robił na niej wrażenie jednego z tych jadownych gadów, skorpionów czy żmij, które instynktowym wstrętem nas napełniają.

Serdecznie go nienawidziła i miała słuszną.

Drzwi gabinetu zamknęły się za nią. Antoini, wierny sługa, wypełnił rozkaz. Fulgenty uklonił się baronowi z wielką swobodą.

Odtąd, była pomiędzy nimi pewna łączność i oblicze jego blade, cienkie i kanciaste, nosiło na sobie cechę dumnego zadowolenia z siebie samego.

Więszem prawem, niż mały sędzia śledczy z Mayenne, Cezaryusz Bazgues, mógł sobie powinszować, że sprytnie i chytrze załatwił się ze swoją sprawą.

Baron Maksym pragnął być uwolnionym od hrabiego Jana de Marilles.

Stało się, jak sobie życzył.

Dzieło było dokonane w całej pełni, aż do końca.

Przychodził więc upomnieć się o zapłatę.

— Jesteśmy sami? — spytał, siadając na brzegu fotela i przysuwając się z nim do biurka.

— Sami.

— Możemy więc rozmawiać.

— Wybornie.

— Myślę, że pan jest zadowolony, panie baronie?

— Jestem.

— W tej chwili, mąż pięknej Heleny znajduje się w drodze, na koszt rządowy, do bardzo miłej miejscowości, którą nazywają Cayenne!

Fulgenty Guillard — alias Hans Straub — był nadzwyczajnie z siebie zadowolony. Powodzenie w głowie mu mieszało. Każdy ma miłość własną swego rzemiosła. Jego miłość własna czuła się pochlebiaona. Dokonał tego, co nazywają wspianiałym sztychem.

I mówił dalej z werwą:

— Kto chce dojść do pomyślnego końca, musi mieć środki. Mieliśmy wybór pomiędzy Cayenne a Nauméa. Otóż, w Nauméa, żyje się prawie tem samem życiem, co gdziekolwiek indziej i nadto łatwo tamtąd uciec. Z Cayenne się nie ucieka i życie jest wogóle krótkie. Mało kto długo wytrzyma, panie baronie. Dzięki staraniom, otrzymaliśmy Guyanę. Hrabia Jan został tam wysłany w towarzystwie tego kłusownika, którym pan baron rzucił się interesować.

I Fulgenty Guillard dokończył dowcipnie, zacierając kościste ręce:

— Dzięki protekcyi, daleko zajść można! Baron się uśmiechnął i zapytał:

— Uważasz pan swoją misję za skończoną?

— Badańczyk odpowiedział pytaniem, na to pytanie:

— Cóżby mi jeszcze pozostawało do czynienia?

Maksym Raynaud skłonił się.

— Pozostaje mi więc tylko wypłacić panu honorarium — odrzekł.

Otworzył szufladę.

Fulgenty zapuścił skośne spojrzenie do jej wnętrza.

Pakiety błękitnych banknotów leżały jedne przy drugich.

Straub naliczył ich dziesięć.

Milton! ognista cyfra!

Każdy pakiet, na pierwszy rzut oka, musiał zawierać sto tysięcy franków.

Baron wziął z nich połowę i delikatnie rzucił paczki po jednej na biurko.

Można było zauważyć rodzaj pogardliwej wyniosłości w ruchu, jakim rzucał cenę krwi w oczy zdrajcy, który sprzedał ją.

Lecz Badańczyka to nie zbito z tropu. Otrzymywał już większe afronty w ciągu zaszczytnej swojej kariery.

— Pięć kroć sto tysięcy franków — rzekł baron. — Ozy to wystarcza?

— Dwa razy tyle lepiejby smakowało — odrzekł beczelnie obywatel z ulicy des Pretres.

— Będziesz je miał.

— Kiedy?

— Najprzód, niektóre wskazówki.

— Jestem na rozkazy.

— Gdzie jest hrabina de Marilles?

— Pan nie wie?

— Wiem, że jest w Paryżu od trzech tygodni.

— Tak jest w istocie.

— Ale nie znam jej mieszkania.

— Ulica de Verneuil, pięte piętro.

— Numer?

— Siedmdziesiąt dwa.

— Jesteś beczelnym cz'owiekiem.

Fulgenty Guillard, przyjął tę pochwałę z gestem pełnym skromności.

Baron Raynaud zapisał sobie w notatce.

A potem dalej pytał:

— Z czego żyje?

— Ona nie żyje; wegetuje.

— Sama jedna?

— Ze służącą i córeczką.

— Jej służycze?

— Czasami, bardzo rzadko, o zmroku, wychodzi przejść się po Quais, które o tej porze są prawie puste, po stronie Inwalidów. W dzień, chociaż powstała niedawno z ciężkiej choroby, biega po ministeriach, chce się dowiedzieć, gdzie mąż jej się znajduje i prosić o łaskę, aby mogła z nim się połączyć.

— Przyjmują ją!...

— Nigdzie... Dzięki przedsięwziętym staraniom...

— Wkrótce zapewne się zniechęci?

— Zdaje mi się, że to już nastąpiło.

— A więc hrabia Cezar de Marilles?

— Zniknął. Według powziętych wiadomości, które mam wszelkie dane uważać za dokładne, wypłynął z Saint Nazaire do Buenos-Ayres czy Montevideo.

— Dobrze.

Rozmawiając, Fulgenty Guillard chował do kieszeni pięć plików banknotów barona.

— A remuneracya? — spytał beczelnie.

— Trzeba na nią zarobić.

— W jaki sposób?

— Och! bardzo prosty...

— Słucham.

W stosunku, w jakim finansista i jego spółnik byli względem siebie, nie powinni byli się obawiać otwarcie odkryć sobie wzajemnie śmiałość swoich planów, a jednakże baron Maksym zaważał się chwilę.

Lecz ta chwila dłużej nie była.

— Dostaniesz resztę do miliona — wyrzekł tonem oschłym, — w dniu, w którym hrabina Helena będzie nie tylko osamotnioną w Paryżu...

— Lecz wdowa? — dokończył Guillard, strzelając błyskiem szarych swoich oczu na barona.

— Prawdziwa przyjemność mówić z tobą. Pojmujesz wszystko...

— Z pół słówek...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglia w obronie Rumunii.

W Izbie gmin minister spraw zagranicznych Balfour, na zapytanie odpowiedział, że obowiązkiem Anglii jest na przyszłej konferencji pokojowej dążyć do rewizji ciężkich warunków pokojowych, jakie nałożono na Rumunię.

Z Warszawy.

(Ustąpienie z Rady Stanu. — Tramwaje warszawskie. — Strajk. — 80-milionowa pożyczka. — Cerkiew w Warszawie. — Zjazd prawników. — Pociąg objazdowy).

P. Antoni Dziurzyński i Michał Nowak z Sosnowca, członkowie narodowego związku robotniczego zamianowani członkami Rady Stanu wystosowali do Prezydenta Ministrów oświadczenie, że składają godność członków Rady Stanu. Od władz naczelnych narodowego Związku robotniczego otrzymali opinię, posiadającą dla nich moc obowiązującą bezwzględnie.

Magistrat miasta Warszawy przejął obecnie drogą wykupną od dotychczasowych dzierżawców, którzy jako właściciele mieli fungować do r. 1922, prawo eksploatacji linii tramwajowych. Magistrat wydał zarządowi tramwajów obligację na sumę 700.000 rubli, jako odszkodowanie i objął rachunki od 1 stycznia r. 1916.

W związku z bezrobociem służby politechnicznej, Rektorat Politechniki z polecenia Ministra w znań i oświecenia ogłosił zawiadomienie, że personal, który porzucił służbę zostanie bezwarunkowo usunięty z posad. Ci ze służby, którzy posiadają mieszkania rządowe w gmachu Politechniki mają opróżnić te mieszkania do dnia 21 maja. Pragnący podjąć służbę mają się zgłosić w ciągu 24 godzin. Podobne ogłoszenie przybito również w Uniwersytecie przy czym zaznaczono, że oporni woźni zostali w swoich mieszkaniach pozbawieni dopływu prądu elektrycznego i gazu.

Delegacja finansowa magistratu warszawskiego uchwaliła w dniu 6 b. m. wystąpić do magistratu i Rady miejskiej o upoważnienie do wszczęcia starań, celem uzyskania dla miasta nowej 6 procentowej pożyczki 1918 r., w sumie 80 milionów marek, z warunkiem, aby amortyzacja tej pożyczki rozpoczęta została nie wcześniej, jak w r. 1925 i dokonana była w ciągu lat 50, z jednocześnie zastrzeżeniem na rzecz miasta prawa wcześniejszego wykupu pożyczki po kursie sto za sto. Magistrat wniosł ten zatwierdził i uchwałił wystąpić do Rady miejskiej o zatwierdzenie tej pożyczki.

Władze okupacyjne przekazały na potrzeby Towarzystwa pomocy Rosyjanom w Warszawie cały gmach cerkiewny przy ulicy Podwale 1. 5, w którym rozlokowane zostały instytucje dobroczynne tego Towarzystwa. W podwórzu realności znajduje się cerkiew św. Trójcy, najstarsza w Warszawie, zbudowana w roku 1818 przez bogatych Greków z Turcji, osiadłych w Polsce. Rosyjanie, po opanowaniu Warszawy, zabrali cerkiew Grekom i przekształcili ją na rosyjską. Grecy skarżyli się do Synodu w Petersburgu, ale bezskutecznie. Cerkiew ta za czasów Mikołaja I. służyła Rosyjanom, jako sobór główny; w miarę rozpanoszenia się w Warszawie żywiołu rosyjskiego, liczba cerkwi szybko zwiększała się. Patriotyzm rosyjski nakazywał, aby liczba cerkwi w Warszawie dorównywała liczbie kościołów katolickich, to też w roku 1914 liczba cerkwi wynosiła 27. Obecnie wszystkie z braku wyznawców są zamknięte. W cerkwi św. Trójcy odyrawiają nabożeństwa dwaj duchowni, z których jeden przyjął poddaństwo polskie.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie, zwołany na koniec maja b. r., został odłożony na jesień b. r. z powodu spodziewanego przyjazdu prawników i ekonomistów polskich z Rosji.

W dziennikach warszawskich czytamy: Podczas sądenia kilkunastu spraw, wyznaczonych na ostatnich posiedzeniach sądu pokoju, a dotyczących osób, oskarżonych o obelgi i potwarz, strony, przeważnie z kół rzemieślniczych i robotniczych, kończyły spory drogą polubową. A odbywało się to w ten sposób:

Na zapytanie sędziego, czy nie lepiej byłoby zamiast tracić czas na wysiadywanie w sądzie — zajmować się w tak ciężkich czasach pracą i wspólnie darować sobie winy, mające swe źródło w plotkach, strony odpowiadają:

— A co się stanie z całą sprawą? Sędzia: Strona oskarżona, za zgodą oskarżyciela, złoży na cel dobroczynny jakąś sumę i sprawę się umorzy. Strony: Chyba na szkoły w Chełmszczyźnie, panie sędzio — wtedy zgoda. Sędzia: Można i tak. I oto w kilkunastu sprawach w ten sposób zakończono wszczęte o „głupstwo“ spory, na których zyskały szkoły w Chełmszczyźnie.

Reforma wyborcza w Sejmie pruskim.

Z Berlina donoszą: W Sejmie pruskim — w trzecim czytaniu ustawy o reformie wyborczej — odrzucono wnioski zmierzające do przywrócenia § 3 przedłożenia rządowego 236 głosami przeciw 185.

Wniosek p. Lohmanna, przyznający w pewnych wypadkach wyborcom dalsze 2 głosy dodatkowe, odrzucono w imiennym głosowaniu 338 głosami przeciw 75.

§ 3. w brzmieniu proponowanym przez komisję, zaprowadzającym prawo wyborcze pluralne, odrzucono 220 głosami przeciw 191. Czterej posłowie wstrzymali się od głosowania.

Wobec tego wyniku głosowania rodzaj prawa wyborczego nie został oznaczony.

Minister dr. Friedberg oświadczył: Rząd zdecydowany jest w sprawie zaprowadzenia równego prawa wyborczego zastosować wszelkie środki konstytucyjne i jest zdania, że także i Izba panów, jako równouprawniony czynnik ustawodawczy, zająć musi stanowisko wobec tej kwestii zasadniczej, dlatego Izba panów obradować będzie nad tem przedłożeniem.

Gdyby wbrew oczekiwaniu rządu w ciągu pewnego czasu nie przyszło do ostatecznego przyjęcia równego prawa wyborczego, nastąpi rozwiązanie Izby w terminie, który da się pogodzić z sytuacją wojenną.

Polacy na Ukrainie.

Warszawski *Kuryer Polski* otrzymał od ks. Stan. Radziwiłła przybytego świeżo z Ukrainy, następujące informacje o stosunkach politycznych polskich na Ukrainie: Obecnie istnieją tam trzy polityczne ugrupowania, a mianowicie: 1) t. zw. „obóz międzypartyjny“, 2) luźny związek Bloku Jedności Narodowej ze stronnictwami demokratycznymi i 3) Związek Czynnej Polityki Narodowej.

„Obozem międzypartyjnym“ kieruje przewodzącym p. Joachim Bartoszewicz, były redaktor *Dziennika Kijowskiego*, oraz pp.: Jezierski i Berezowski. Organem ich jest codzienne pismo *Przegląd Polski* W skład wymienionego na drugim miejscu Bloku Jedności Narodowej wchodzi: Stronnictwo narodowozachowawcze, stronnictwo pracy narodowej na Rusi i stronnictwo demokracji chrześcijańskiej. Prezesem bloku w Kijowie jest p. S. Horwat, a w Petersburgu p. A. Meyszowicz. Co się tyczy „Związku Czyn. Pol. Narodowej“, to na odbytem zebraniu organizacyjnym uchwalono, że zadaniem Związku jest zrzeszenie Polaków i Polek bez różnicy przekonań politycznych, przynależności państwowej i partyjnej, dla osiągnięcia odbudowy Państwa Polskiego, przeciwdziałania czynnikom, przeciwstawiającym się Rządowi Polskiemu i dążenia do wytworzenia między Państwem Polskim i innymi narodami sąsiednimi warunków zgodnego współżycia.

Prezesem Związku jest p. St. Wańkiewicz, b. poseł do Dumy; zaś na czele jego są o Komitet centralny i Rada nadzorcza, w skład których wchodzi: Maryan Baraniecki, Ryszard Chełmiński, Witold Jełowicki, Józef hr. Krasiecki, Stanisław ks. Radziwiłł, Eugeniusz Starzewski, Jan Tokarzewski-Karszewicz, Karol Wąligórski, Aleksander Weryha-Darowski, Edmund Załęcki, Marya ks. Lubomirska, Józef Starorypiński, Leon Trzeciak. Dnia 10 kwietnia Związek czynnej polityki narodowej wydał odezwę do społeczeństwa, w której między innymi czytamy: „By odradzać się Polsce byt państwowy zapewnić, muszą jej obywatele karności i spójnie wewnętrznej wykazać, skupić się dookoła swej władzy prawowitej, uosobnionej dziś w najdosłowniej Radzie Regencyjnej i zwalczać żywioły, które powagę jej podkopują i jej autorytetu uznać nie chcą. Kulturą naszą należymy do Zachodu, z nim żyć musimy, a sąsiadując tam z narodami, które zburzyły despotyzm rosyjski, dążyć powinniśmy do rozumienia z nimi współżycia i uzgodnienia interesów“.

Z tych trzech politycznych zrzeszeń pozostają z sobą w bliższym kontakcie dwa pierwsze, a mianowicie zjednoczenie międzypartyjne (nar. dem.) oraz blok jedności narodowej. W końcu kwietnia odbyły te zrzeszenia wspólną konferencję w Kijowie i stworzyły wspólny „Komitet wykonawczy“

(a raczej przekształcił komitet tej nazwy już dawniej istniejący, ale nie należący do funkcyjonyjacy). Dzisiaj więc „Komitet“ ten reprezentuje trzy grupy: demokratyczną, międzypartyjną i jedności narodowej.

Z demokratów weszli do niego: pp. Bromirski, Ufaszyn, Popielski, Wąligórski, dr. Modrzewski; z bloku „jedności narodowej“ Frycz Józef, Horwat Stanisław, Michałowski Tomasz, Mikulicz Karol, Porro Bolesław, hr. Potocki Franciszek, Russanowski Aleksander, Skibniewski Wiktor, Wołoszynowski Joachim. Z grupy zjednoczenia międzypartyjnego pp. Chaciński Józef, Kawecki Józef, Kiernicki Józef, Mocarski Wincenty. Jak z tego widać, powstała więc organizacja skomplikowana i mało spójna.

Uchwały konferencji, która powołała ten „komitet“ do życia, starają się w następujący sposób określić jego program:

1. Polski komitet wykonawczy ma charakter prowizoryczny. Najbliższym i bezpośrednim jego zadaniem jest ustalenie zasad i opracowanie projektu ustawy o organizacji przedparlamentu polskiego, oraz dołożenie wszelkich starań, aby powyższy projekt w jak najszybszym czasie przez rząd ukraiński został zatwierdzony i przedparlament zwołany.

2. Koniecznym warunkiem skutecznej obrony interesów polskich na Ukrainie jest nadanie prawa reprezentowania społeczeństwa polskiego w państwie ukraińskim w dziedzinie spraw narodowościowych jednemu organowi politycznemu t. j. Polskiemu Komitetowi wykonawczemu (przedparlamentowi, względnie organom przez niego wyłonionym).

3. Członkowie polscy, zasiadający w centralnych instytucjach ukraińskich, powinni być w swej działalności uzależnieni od Polskiego Komitetu wykonawczego.

Ta ostatnia wskazówka jest o tyle obecnie nieaktualna, że po utworzeniu obecnego rządu, t. j. po przewrocie dokonanym przez Skoropadzkiego, Polacy odmówili propozycji, aby wejść do nowego ministerstwa (i wogóle do organizacji centralnych), a to jak się zdaje dlatego, że nie wierzą w trwałość rządu i wolą stać na razie na boku. Jak z tego widać „Komitet wykonawczy“ nie obejmuje znowu, jak tylko część Polaków. Podobno powstały wobec tego siłownia, aby t. zw. Rada ziemian wzięła w swe ręce inicjatywę celem doprowadzenia do skutku porozumienia żywołu polskiego i osiągnięcia jakiejś wspólnej organizacji. — Usiłowania te znajdują się jednakże dopiero w stadium początkowym.

Obok kwestii poskromienia rozbojów, wynagrodzenia szkód i zapewnienia bezpieczeństwa na przyszłość, wypłynęła jako druga doniosła kwestya dla przywódców polskich sprawa polskich uchodźców na Ukrainie. Należy bowiem pamiętać, że w chwili wybuchu rewolucji bolszewickiej, kiedy warunki ekonomiczne i aprowizacyjne w Rosji stały się bardzo trudne, tłumy uchodźców polskich dążyły na Ukrainę w nadziei znalezienia lepszych i spokojniejszych warunków bytu. Obecnie uchodźcy ci pragną przedostać się z powrotem do kraju i dlatego osiedli oni w zachodnich powiatach Ukrainy. W Równiu znajduje się obecnie około 40.000 uchodźców Polaków. Władze niemieckie nie pozwalają im jednak bezwarunkowo na powrót do kraju. Całe utrzymanie tych uchodźców stanowi dostarczana im przez czynniki wojskowe niemieckie dwa razy dziennie zupa i 10 fenigów. Jedynie ci z pośród uchodźców, którzy podpiszą kontrakt i zobowiążą się do pracy przez przeciąg paru miesięcy (najmniej cztery) w Niemczech, uzyskują pozwolenie na chwilowy przyjazd do Królestwa. Jest zrozumiałe, że mimo tego, nie wielu znajduje się chętnych na taką zmianę losu. To też położenie uchodźców jest nader krytyczne i wymaga koniecznie jakiejś szybkiej a planowej akcji ze strony polskiej.

Powrót uchodźców na Bukowinę.

C. k. dyrekcja policji we Lwowie komunikuje:

Na podstawie § 1 ustawy z dnia 31 grudnia 1917 Dz. pp. nr. 15 ex 1918 c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 15 kwietnia 1918 L. 20287 otworzyło następujące powiaty do ogólnego powrotu dla uchodźców i zaliczyło je do grupy „A“:

Czerniowiec miasto, Czerniowiec-okolica z wyjątkiem gmin Bojan, Gogulina, L. Buczeny-Teutului, Nowosiela, Kotul-Bajński, Lukawitza, Mamornitza, Zurin, Altzuczka, Camaral-Lenkoutz, Dobronoutz, Neuzeczka, Privat-Lenkoutz, Rarańcze, Sadagóra i Toporoutz, które zostały zaliczone do grupy „B“.

Gurahumora, z wyjątkiem gmin: Bori, Gurahumora,

Pojana-Mikuli, Glitt, Lichtenberg i Solka które zostały zaliczone do grupy „B“;

Kimpolung z wyjątkiem gmin Waleputna, Wama i Frassin, które zostały zaliczone do grupy „B“.

Kotzmann w całości, Radowce z wyjątkiem gmin: Burla, Deutsch-Badentz, Deutsch-Satulmara, Obermilleschoutz, Rumänisch-Badentz, Rumänisch-Satulmara i Cameral-Schipoth, które do grupy „B“ zaliczone zostały, względnie (Cameral Schipoth) pozostają w tej grupie;

Sereth z wyjątkiem gmin Banczestic, Hadikfajwa, Muschenitza i Sereth, które zaliczone zostały do grupy „B“;

Storożynetz z wyjątkiem gminy Storożdnetz, która zaliczona z stała do grupy „B“;

Suczawa w całości; Waszkowce n./Cz. z wyjątkiem gminy Waszkowce, która pozostaje w grupie „B“;

Wyżnica z wyjątkiem gmin: Bahna, Berhomet, Czornohuz, Lukawetz, Podzacharycz, Riwna, Wiżenka i Wyżnica, które pozostają w grupie „B“;

Zastawna w całości. Wszystkich uchodźców, którzy z wybuchem wojny mieli stałe miejsce zamieszkania w powyżej znaczonej obszarze, wyzywa się przeto do powrotu, który dla uchodźców z miasta Czerniowiec ma nastąpić najdalej do 15 sierpnia 1918, dla uchodźców zaś innych powiatów najdalej do 1 lipca 1918.

Uchodźcy objęci tu opieką państwową otrzymają w biurze uchodźców c. k. dyrekcji policji potrzebne dokumenta podrózne, ulgę w jeździe koleją i przewoźnie rzeczy, oraz poświadczenie co do poboru zasiłku uchodźczego we Lwowie. Ponadto muszą postarać się powracający uchodźcy o świadectwo szepienia ospy.

Uchodźcy objęci opieką państwową mają prawo po powrocie do domu do dalszego poboru zasiłku uchodźczego jeszcze przez 60 dni, o ile zgłoszą się u właściwej władzy politycznej i instancji zaraz po powrocie, względnie co do uchodźców z miasta Czerniowiec najpóźniej do 15 sierpnia 1918, zaś co do uchodźców z innych powiatów najpóźniej do 1 lipca 1918.

Dotychczasowy pobór zasiłku uchodźczego we Lwowie zostanie z dniem 1 lipca 1918, względnie co do miasta Czerniowiec z dniem 15 sierpnia 1918, zastanowiony, bez względu na to, czy uchodźcy powrócili, czy nie.

Miejscowości, które imiennie zaliczone zostały do grupy „B“, nie zostały jeszcze wprowadzić otwarte do ogólnego powrotu, lecz może on być pod ułatwionymi warunkami dozwolony.

Miejscowości te są zniszczone.

Powrót uchodźców, którzy przed wybuchem wojny mieli stałe miejsce zamieszkania w miejscowościach należących do grupy „B“, nie jest zależny od terminu wyznaczonego do powrotu uchodźców z grupy „A“.

Zresztą postanowienia co do dokumentów podróжных, ulgi w jeździe koleją, przewoźnie rzeczy, potwierdzenia co do dotychczasowego poboru zasiłku uchodźczego, dalszego poboru zasiłku na miejscu po powrocie jeszcze przez 60 dni, oraz co do świadectwa szepienia ospy, mają tutaj analogiczne zastosowanie.

Projekt nowej ustawy o zaopatrzeniu wojskowych.

(III.) Dodatki na wychowanie normuje projekt na 135 kor. rodzinie. Dla dzieci po żołnierzach, jeśli ojciec poległ wobec nieprzyjaciela, lub zmarł przy pełnieniu służby wojennej. W innych wypadkach poiera osierocone przez ojca dziecko tytułem dodatku na wychowanie 90 kor. rocznie.

Sieroty bez ojca i matki, jeśli jest jedno lub dwoje, pobierają dodatek w podwójnej wysokości; jeśli ich jest więcej — dodatek ma wynosić półtorakrotną wysokość kwoty przeznaczonej dla dziecka osieroconego tylko przez ojca.

Dodatki na wychowanie przysługują sierotom po żołnierzach do chwili ukończenia 14 r. życia (dotąd tracili do nich prawo chłopy z ukończonym 16, dziewczęta z ukończonym 14 r. życia). Dla dalszego kształcenia sierot po żołnierzach, jeśli uczęszczają do austriackich zakładów naukowych i wykazać się mogą dobrym postępem, dalej dla wyuczenia się rzemiosła, lub dla przygotowania się do innego zawodu dającego zarobek, może być dodatek na wychowanie pozostawiony do ukończenia studiów (czasu potrzebnej nauki lub przygotowania), jednakże nie poza 24 r. życia.

Jeśli wdowa po osobie stanu żołnierskiego wejdzie ponownie w związek małżeński, to może w przeciągu roku, licząc od dnia zawarcia ponownego małżeństwa zażądać, by za zrezygnowanie z prawa do pensji przyznano jej jednorazowy datek w wysokości

dwurocznej pensji i ewentualnego dodatku. Jeżeli z tego prawa wdowa nie uczyni użytku, to po zgonie drugiego męża wypłacona jej będzie napowrót dawna pensja wdowa.

Wdowy po osobach stanu żołnierskiego, pobierające pensje w wyższym wymiarze, 225 kor. rocznie, mogą w razie ponownego zamążpójścia uzyskać prawo do pobierania nadal całej lub do połowy zniżonej pensji wdowiej, a mianowicie całej, jeżeli wdowa wychodzi zamąż za inwalidę wojennego, pobierającego dodatek wojenny, zniżonej zaś do połowy, jeśli wychodzi zamąż za innej kategorii uczestnika wojny.

Niezapomnianym dzieciom nieślubnym osób stanu żołnierskiego, poległych w oblężeniu nieprzyjaciela, lub zmarłych skutkiem służby wojennej, przynajmniej projekt takie same dodatki na wychowanie, jak dzieciom ślubnym, jeśli ojcostwo zostało stwierdzone dosłownie, lub jeśli ojciec uznał je pozasądowo, jeśli ojciec przyczynił się do utrzymania dziecka, a egzystencya dziecka bez dodatku byłaby zagrożona. Nawet w razie, gdyby ojciec nie był przyczynił się do utrzymania dziecka, może być w uznaniu godnych wypadkach udzielony dodatek na wychowanie.

Również rodzicom, osierociątku rodzzeństwu, dziadkom i pradziadkom osób stanu żołnierskiego, poległych w oblężeniu nieprzyjaciela lub zmarłych skutkiem służby wojennej mogą być wedle projektu pod pewnymi warunkami przyznawane drobne renty.

Kilka przykładów wyjaśni przez porównanie dawnego zaopatrzenia wojskowych z projektowanym nowym, postęp ku lepszeniu. Polepszenie zaopatrzenia w myśl nowej ustawy wynosi w porównaniu z dotychczasowymi normami w rozmaitych kategoriach:

- a) przy pensji 67, 229, 367, 400 i 567 proc.,
- b) przy dodatku dla rannych, 25, 56 1/4, 143 1/8 i 316 2/3 proc.,
- c) przy zaopatrzeniu pozostałych rodzin 87, 108, 113, 135, 181, 221 i 275 procent.

Polepszenie więc zaopatrzenia wojskowych na podstawie projektowanej nowej ustawy da się streścić w następujących punktach:

- a) pensja połączona z pomieszczeniem w Domie inwalidów;
- b) dodatek wojenny;
- c) należytość z tytułu kwartału pośmiertnego po wszystkich inwalidach wojennych;
- d) uprawnienie do zaopatrzenia pozostałej rodziny nawet w razie, jeśli małżeństwo zawarte zostało dopiero w stanie inwalidstwa ojca, rodziny, gdy ojciec (mąż) pobierał wyższy dodatek dla rannych.
- e) zaopatrzenie dzieci nieślubnych, rodziców, dziadków i rodzeństwa osierociątku przez oboje rodziców.
- f) zaliczki na należytości z tytułu zaopatrzenia,
- g) pozostawienie pensji wdowiej w razie zasłużenia wdowy po uczestniku wojny przez inwalidę wojennego,
- h) rentę dla weteranów kampanii.

KRONIKA.

Lwów, 15 maja 1918

Kalendarz.

Cz warte k (16 maja):
Jana Nepomucena. — 3 Tymofteja. — Wiedźczyława.

Wschód słońca o godzinie 4:17 rano, zachód 7:41 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu +16 Cel.

— JE. P. Namleśnik generał pułkownik Karol hr. Hyn powrócił dzisiaj o godzinie 2 po południu z Wiednia do Lwowa.

— Konferencya w sprawie odbudowy dróg autonomicznych. Ministerstwo robót publicznych, wyznaczyło na piątek dnia 24 maja br. komisję w sprawie finansowego współdziałania Państwa przy odbudowie dróg niecentralnych w Galicyi, zniszczonych skutkiem działań wojennych.

Z ramienia Ministerstwa robót publicznych, wezmą udział w komisji starszy radca budow. dr. Malisz i komisarz budownictwa Jaworski, jako zastępcy Namiestnictwa (departament dróg): radcy budownictwa inż. Rogoziński i inż. Szule, jako zastępcy Centrali odbudowy: szef sekcyi budowlanej inż. Korasadowicz i radca budownictwa inż. Kostkiewicz, wreszcie w imieniu Wydziału krajowego: członek Wydziału krajowego dr. St. Dąbski i dyrektor krajowego Oddziału techniczno-drogowego inż. Kazimierz Engel.

Konferencya ta odbędzie się w Wydziale krajowym.

— W sprawie aprowizacyi miast galicyjskich. Z inicjatywy posłów miast galicyjskich obradował wczoraj przez cały dzień w gmachu ratuszowym Zjazd posłów polskich i reprezentantów miast galicyjskich w sprawie obecnej sytuacji aprowizacyjnej.

W konferencyi uczestniczyli posłowie pp. Buzek, Diamand, Kleski, Klemensiewicz, Marek, Rauch, Tertil, dalej komisarz rządowy Błażowski i członek Rady przybocznej Fränkel z Przemysła, Strisower z Jarosławia, burmistrz Steuerman z Sambora, wiceburmistrz Sieczkowski i Cypres ze Stryja, dr. Petzling z Rzeszowa, wiceburmistrz Fiedler ze Stanisławowa.

Imieniem Krakowa jawił się wicepr. Karol Rolle, Lwów reprezentowali dr. Stesłowicz i jego zastępca dr. Schleicher, im. gal. wojennego Zakładu kredyt. dyr. Hebda, reprezentanci dyrekcji kolei lwowskiej radca Mayer, krakowskiej dr. Poźniak, ze Spółki obrotu towarowego z Ukrainą dyr. Mikuszewski i sekr. Namiestnictwa Kulczycki.

W czasie obrad, które odbywały się rano i popołudniu pod przewodnictwem dr. Stesłowicza, żywo poruszano niedomagania w dziedzinie aprowizacyi.

Dr. Schleicher w dłuższym wywodzie omawiał wyniki dotychczasowej akcyi i konferencyi odbytej w Wiedniu, której wynik jest na ogół zadowolający.

W dyskusyi poruszono sprawę wstrzymania 4 wagonów mąki dla Lwowa i Krakowa, poczem uchwalono wysłanie telegramu do P. Prez. Min. Seidlera, Ministra Galicyi dr. Twardowskiego, Prez. Urzędu żywienia dr. Paula i naczelnej komendy armii.

Następnie omawiano szczegółowo udział miast w przesyłkach środków żywności, nadchodzących z Ukrainy, oraz potrzebę i sposób przywozu z Królestwa Polskiego. Zgodzono się na to, aby miasta w sprawach dowozu z Ukrainy i Królestwa Polskiego porozumiewały się ze Spółką dla obrotu towarowego z Ukrainą we Lwowie, zaś w innych sprawach żywnościowych z oddziałem aprowizacyjnym wojennego Zakładu kredytowego.

Co do rozdziału transportów, a w szczególności zboża, ma decydować krajowy urząd żywnościowy przy Namiestnictwie.

Uchwalono też wniosek posła Marka, aby w rozdziale środków żywności, sprowadzanych z Ukrainy uczestniczyły według rzeczywistych potrzeb miasta galicyjskie, a w szczególności Lwów i Kraków i ośrodki przemysłowe, zaś celem sprawiedliwego rozdziału winno nastąpić porozumienie między wszystkimi instytucjami, zajmującymi się sprowadzaniem towarów. Odpowiedniego klucza rozdziału powinno przestrzegać Namiestnictwo.

— Z urzędów pocztowych na Bukowinie podjęły na nowo urzędy pocztowe: Derechlin, Hatna, Scherburtz, Strojestie i Suczawa ruch listowy, Czerniowce 7 ruch listowy, listów wartościowych i pieniężny, Klimoutz, Liteni Buk, Panka i Parhutz ruch listowy, listów wartościowych, pieniężny i ograniczony pakietowy, Kaczyka i Wassileu ruch listów wartościowych i pieniężny, Hadikfalfa ruch pieniężny, Ober Horodnik, Mardzina, Molodia i Sadowa koło Kimpolungu ograniczony ruch pakietowy.

— Zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń odbyło się wczoraj w sali ratuszowej pod przewodnictwem radnego p. Sklepińskiego. Dr. Adam zdawał sprawę z czynności delegatów w ostatniej kadencji, która trwała wyjątkowo 7 lat. W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabierali głos: red. Fryling, dr. Rucker i inni.

Delegatami wybrano pp.: dr. Ernesta Adama, dr. Edmunda Kamińskiego, dr. Maksymiliana Liptaja, Józefa Neumanna i dr. Władysława Stesłowicza.

— Walne zgromadzenie stowarzyszenia wzaj. pomocy rękodzielników mieszczań lwowskich odbyło się dnia 13 b. m. w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Bol. Mikulińskiego. Zamknięcie rachunkowe przedstawił p. Czesław Müller. Rachunki te, wykazujące stan majątku w kwocie 205.951 kor. 04 gr. przyjęto i udzielono dyrekcji absoltoryum.

Po uchwaleniu preliminarza odbyły się wybory, które dały następujący wynik: dyrektor Józef Neumann, zastępca Bolesław Mikuliński, skarbnik Michał Olszewski. Członkowie wydziału Augustynek Józef, Bendel Maryan, Chęciński Józef, Domek Karol, Getritz Stanisław, Ichniowski Franciszek, Kapuściński Piotr, Kawczyński Gustaw, Kotowicz Józef Andrzej, Litwin Karol, Makowicz Michał, Momowski Kazimierz, Pammer Gustaw, Popiel Zygmunt, Stankiewicz Jan. Komisya rewizyjna: Legeżyński Kazimierz, Motylewski Stanisław, Sobocki Teofil, Tkacz Jan.

— Na fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej złożyli za przyczynieniem na słuchaczy wydziału lekarskiego z powodu przeniesienia do kraju zwłok ś. p. Emiliana Baczewskiego, byłego słuchacza medycyny tutejszego Uniwersytetu, Henryk i Gabryela Baczewscy 1.000 K oraz Alfred i Marya Kotwicz Zgórcy 100 K.

Za te dary składam serdeczne podziękowanie prof. dr. K. Twardowski.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. prof. dra Antoniego Nogi Marsa, odbędzie się staraniem Senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego w piątek 17 maja b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja.

Senat akademicki zaprasza do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

— Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły: tyfus plamisty (pow. lwowski) w Gajach i Storniatynie; (pow. grodecki) w Brundorfie, Dobrostanach i Haliczanowie; (pow. żółkiewski) w Glińsku, Mokrotynie i Skwarzawie nowej; tyfus brzuszny (pow. lwowski) w Polanie i Chruście nowem; (pow. grodecki) w Gródku Jag. i Kiernicy; (pow. żółkiewski) w Smerekowie, Zótkwi i Bojańcu; (pow. bobrecki) w Sułbodole; (pow. rudecki) w Nowosiółkach opar.; szkarlatynę (pow. lwowski) w Sokolnikach, Dablanach, Brzuchowicach i Wulce hamul.; (pow. grodecki) w Gródku Jag. i Dolinianach; (pow. żółkiewski) w Polanach i Wiesenbergu.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

— Przepowiednie urodzaju. Wskutek wczesnej wiosny, rolnicy przepowiadają świetny urodzaj zbóż, który nie mogą już zaszkodzić nawet zimna i przymrozki majowe. Co się tyczy owoców, to nadzwyczaj obficie zakwitły czereśnie, wiśnie i śliwki, których kwiecie już opadło, wskutek czego ewentualne przymrozki, nieprzewidywane w dniach najbliższych, już nie będą tak szkodliwe, jak wtedy, gdy przymrozek zważy samo kwiecie.

Maliny zapowiadają się również dobrze. Jabłka mniej dobrze, z wyjątkiem zimowych, których będzie dużo. Natomiast gruszki mają bardzo mało kwiecia, a wiele gatunków wcale nie kwitnie.

— 50-lecie narodowego Teatru czeskiego w Pradze. Senat lwowskiego Uniwersytetu otrzymał zaproszenie, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie pięćdziesięciolecia narodowego Teatru czeskiego w Pradze. Senat Uniwersytetu lwowskiego na posiedzeniu odbytem dnia 8 b. m. postanowił na obchód do Pragi wysłać profesora dr. Jana Kasprowicza, jako delegata Uniwersytetu.

— Mak czerwony na pobojuwiskach. Na posiedzeniu wiedeńskiego Tow. botanicznego zwrócił dr. Kronfeld uwagę na fakt, że w rok po wielkich walkach w Galicyi we wrześniu 1914 r., a więc w r. 1915 mak czerwony w niezwykłych ilościach pokrywał pobojuwiska.

Zjawisko to tłumaczy się faktem naturalnym, a mianowicie, że wrzawa wojenna wystraszyła ptaki, które spożywały w wielkich ilościach nasienie maku.

Również na pobojuwiskach zachodnich, zwłaszcza w okolicy Cerny na froncie Aisne pojawił się mak czerwony w niezwykłej ilości.

— Aresztowanie strzelającego bandyty. Jak już wczoraj zanotowaliśmy, policya trzy razy aresztowała ogromnie niebezpiecznego bandytę Józefa Czabana, który trzykrotnie zbiegł z aresztów policyjnych, ostatni zaś raz uciekając postrzelił wachmistrza policyi Słobodziana. Organa policyjne użyły jednak wszelkich środków, aby bandytę dostać w swoje ręce. Wczoraj wieczorem przyaresztowano ponownie ukrywającego się Czabana, w mieszkaniu zaś jego znaleziono magazyn skradzionych rzeczy. Policya i władze wojskowe wydały daleko idące zarządzenia, aby Czaban znów nie umknął z aresztów.

— Ucieczka włamywacza. Ze szpitala garnizonowego, zbiegł wczoraj Włodzimierz Bednarz, który po dokonaniu obrzytmego włamania w Skolem, został w chwili aresztowania w ul. Zamarstynowskiej ciężko postrzelony przez wachmistrza policyi. Bednarz był już rekonwalescentem i skorzystał ze sposobności, aby wymknąć się z budynku szpitalnego.

— Samobójstwo. Wczoraj po południu w ogrodzie obok Domu Inwalidów spostrzeżono około 60 letniego mężczyznę, wiszącego na drzewie. Wszelki ratunek był już spóźniony, gdyż śmierć nastąpiła jeszcze przed kilku godzinami. Władze nie mogły jednak stwierdzić na razie identyczności denata. W kieszeni bluzy wojskowej znaleziono jedynie okładkę albumu z napisem „Borkun“, dalej bilety kolejowe, z których wynika, że desperat jeździł w ostatnich dniach do Sądowej Wiszni, Gródka Jagiellońskiego, a dnia 13 b. m. przyjechał do Lwowa.

W chwili przybycia na miejsce komisya samobójca nie miał na sobie butów; przesłuchany świadek zeznał, że jakiś nieznamy mężczyzna ścigał denatowi buty i... umknął.

— Zniszczenie sławnej biblioteki. Sławna biblioteka Karmelitów w Bagdadzie w czasie obecnych walk stała się pastwą płomieni i aż do ostatniego dzieła przemieniła się w popiół.

Biblioteka ta posiadała rękopisy i książki, których wartości nawet w przybliżeniu podać nie można.

— Z tragedji wojennych. Wychodząca w Dąbrowie gór. dzienniki opowiadają: Do zamieszkałej w Dąbiu wdowy po górniku Hanslu nadeszły w tych dniach rzeczy po jej poległym synu. Na ich widok nieszczerliwa ma-

tką omdlała, jak również młodszy brat poległego, chłopiec 17-letni.

Matkę zdołano ocucić, a chłopiec zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

— Ciekawa afera Dziennik Narodowy podaje następującą ciekawą afere: Przed kilku dniami z Berlina przybyły dwie osoby, mężczyzna i kobieta do Piotrkowa. Celem stwierdzenia ich tożsamości powołano je do komisaryatu policji. Osoby te chciały zbiec. Przytrzymano je i sprowadzono na komisaryat, gdzie okazało się, że oboje pochodzą z Berlina i bez dokumentów przybyły rzekomo celem zawarcia małżeństwa, a potem celem udania się do Warszawy lub Krakowa.

Mężczyzna miał fałszywy pasport rosyjski, wystawiony na nazwisko Moszek Berger, kobieta na nazwisko Róża Lichtenfeld. Następnego dnia Lichtenfeld wyznała, że prawdziwe jej nazwisko brzmi Kudlasiewicz, pochodzi z Berlina i jest Niemką.

Pracowała ona jako kasyerka u jednego z jubilerów w Berlinie. Za namową Bergera, który w Berlinie był elektromechanikiem-monterem, skradła kosztowności na sumę 15.000 marek. Część tych kosztowności sprzedała, udali się do Łodzi, wreszcie przybyli do Piotrkowa, posiadając już tylko półtora tysiąca marek. Berger podczas przeszukiwania chwycił pieniądze, leżące na stole i wyskoczył chciwie oknem z I. piętra. Agent policyjny chwycił go w chwili, gdy Berger był już poza parapetem okna i przytrzymał za marynarkę, Berger ciężarem jednak swoim wydarł się z rąk agenta i runął na bruk, przycem złamał lewą nogę, a prawą zwichnął. Odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Na drugi dzień Berger udał się z prośbą do władz o widzenie się z kochanką. Zezwolono na to. Nastąpiła czuła scena. Następnego dnia znaleziono Bergera powieszzonego w areście.

Cała ta sprawa jest rzeczywiście bardzo zagadkowa.

Notatki literacko-artystyczne.

„Hygiena sportu“. Dzieło zbiorowe opracowane pod redakcją dra T. Herynga i dra W. Osmolskiego. Wyd. II., znacznie powiększone, z rys. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1918.

Z wiosną, w chwili rozpoczęcia największego sezonu wszelakich sportów ukazuje się 2-gie wydanie doskonale opracowanej książki p. t. „Hygiena sportu“.

Praca dzieli się na dwie części. W pierwszej części, ogólnej, znajdujemy prace o fizyologii i patologii pracy mięśniowej, o przemęczeniu serca i szeregu artykułów ogólnych z dziedziny higieny; część druga mówi już o sportach, nie pomijając żadnego, a więc: trening, gimnastyka, wioślarstwo, harcerstwo, sport pieszy, taternictwo, jazda konna, jazda na rowerze, pływanie, łyżwiarstwo i wrotki, sport saneczkowy, narciarstwo, myśliwstwo, rybactwo, lotnictwo, jazda samochodem, szermierstwo, atletyka i t. d.

Artykuły powyższe skreślone zostały przez doktorów: Buczyńskiego, Gepnera, Grobeliniego, Herynga, Kramsztyka, Kucharzewskiego, Kamockiego, Nusbałma, Osmolskiego, Pawińskiego, Piotrowskiego, Pręgowskiego, Skowrońskiego, Trzczińskiego i S. Wotowskiego.

Bez wątpienia praca tak wyczerpująca odda naszym sportom znakomite usługi, znaczenie jej i potrzebę zrozumiano widać skoro już w drugim ukazuje się wydaniu.

J. Gadomski „Rzym“. Podręcznik historii starożytnej. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1918. Po „Wschodzie i mytach greckich“, oraz „Grecyi“ wydał prof. J. Gadomski u M. Arcta trzeci swój podręcznik p. t. „Rzym“, przeznaczony dla klasy IV. filologicznej. Traktując przedmiot o szerszym zakresie, autor miał możliwość wszechstronne omówienia dziejów i kultury Rzymian, a dla lepszego zrozumienia poparł wykłady swe 121 rysunkami i 7 mapami. Oczywiście książka taka kształci ucznia wszechstronnie i rozbudza w nim zamiłowanie do przedmiotu, co jest bardzo ważne zważywszy, że zazwyczaj traktowano w szkołach historję zbyt oszczędnie, jak na przedmiot dający podstawę wykształcenia człowieka.

Techniczne wykonanie książki nie pozostawia nic do życzenia.

Kozłowski Wł. M., „Krótki zarys logiki wraz z elementami ideografii logicznej“. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1918.

Po obszernej książce swojej p. t. „Podstawy logiki“ napisał Wł. M. Kozłowski nową pracę zawierającą treściwe zestawienie głównych zasad logiki ogólnej. Przeznaczona jest, jako środek powtórzenia i przypomnienia dla tych, którzy słuchali bardziej rozwiniętego wykładu. Nauczyciel wprowadzający ją jako podręcznik szkolny znajdzie to rozwinięcie właśnie w „Podstawach logiki“.

Ponieważ nikt nie nauczy się porządnie logiki bez przerobienia pewnej ilości zadań przeto dołączone zostały do pracy niniejszej, jak również podano główne zasady ideografii logicznej, zajmującej dziś w nauce logiki stanowisko wybitne.

Książka przeznaczona jest głównie dla seminarzystów i samouków.

Repertuar Teatru Miejskiego

W środę o godzinie 7:30 „Dinorah“, opera w 3 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Fr. Bedlewicza i Fr. Freschla. — W czwartek o godzinie 7:30 wieczorem „Toska“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Ad. O. Końskiego. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem (nowość) „Bożek wojny“, sztuka Bernarda Shava, z Kaz. Okornickim w głównej roli. Rozpocznie balet w 1 akcie układu St. Faliszewskiego „Satyr i bachantka“. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Madame Sans-Gené“, komedia w 4 aktach Sardou; z Keller-Lubowską w roli tytułowej. — W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Kryśka leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach H. Sudermanna. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Dinorah“, opera w 3 aktach Mayerbeera. Przedostatni występ Ady Sari-Szayerówny, oraz występ Fr. Bedlewicza i Fr. Freschla. — W poniedziałek o godzinie 3 po południu po raz ostatni „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — We wtorek o godzinie 3 po południu po raz ostatni „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 3 odsłonach B. Grimma, przerobił Ad. Walewski. — We wtorek o godzinie 7:30 wieczorem „Rigoletto“, opera w 3 aktach i prologiem J. Verdiego. — W środę o godzinie 7:30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla. — W czwartek o godzinie 7:30 wieczorem po raz ostatni „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha. Występ Ireny Bohuss i Fr. Bedlewicza. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem „Bożek wojny“, sztuka Bernarda Shava, z Okornickim w głównej roli. Rozpocznie balet w 1 akcie układu St. Faliszewskiego „Satyr i bachantka“.

Sławomir Celiński.

W Warszawie, jak to już doniosła depesza, zmarł artysta-rzeźbiarz Sławomir Celiński, typ artysty, którego nie potrafiły ugiąć przejścia i brzemień lat siedmudziesięciu kilku i który z niemal równym zapałem służył sztuce, jak za lat młodzieńczych. To ukochanie szczytnych hasel sztuki i to bezwzględne oddanie się jej przejął z atmosfery krakowskiej, z której wyszedł, z tej pięknej generacji artystów, wprowadzających do twórczej swej pracy cześć i miłość dla niej. Jest to niemal ostatni z przedstawicieli tej epoki, która polskiej twórczości artystycznej przysporzyła chwały i blasku, typ romantyka w życiu, który w pogoni za swym ideałem nie zatracił ani na chwilę pogody i jasności, oraz powagi i godności twórcy. Pracował do końca życia nie oglądając się na uznanie krytyki, która cokolwiek o nim zapomniała, gdyż artysta w ostatnich latach wystawiał rzadko w Galicji zaś od dłuższego czasu nie mieliśmy sposobności oglądać żadnej jego pracy.

A miał Celiński talent nieposledni i tym talentem oraz wiedzą fachową zdobył sobie zaszczytne miejsce w dość ubogiej jeszcze rzeźbie polskiej. Nie był nowatorem i nie wytyczał też rzeźbie dróg odrębnych, gdyż taki był zakres jego talentu, ale pozostawił dzieła, których pominać milczeniem nie można. Jest w nich świetne opanowanie techniki, siła wyrazu, wielka moc wypowiedzenia się i rzetelne techniczne kultury artystycznej.

Urodził się s. p. Celiński w Warszawie w r. 1852, kształcił się w krakowskiej Szkole sztuk pięknych pod kierunkiem Łuszczkiewicza. Pracował pod prof. Gadomskim wspólnie z Wiśniowieckim, Kurzawą, Jarzymowskim i innymi. Od razu też zwrócił na siebie uwagę swoimi pracami, a przedewszystkiem wystawionym w roku 1871 biustem Jerzego Lubomirskiego.

Za staraniem Matejki, który go wyróżniał otrzymał s. p. Celiński stypendium rządowe i wyjechał do Wiednia do szkoły prof. Zumbuscha. W tym też czasie, t. j. około r. 1875 otrzymał złoty medal za rzeźbę naturalnej wielkości p. t.: „Giermek“, która obecnie zdobi zbory Muzeum Narodowego. Powstały liczne biusty i medaliony, jak: Grabowskiego, Kremera, Pola i t. d.

Po krótkim pobycie w Rzymie, na wezwanie s. p. Feliksa Sobańskiego udał się do Warszawy, gdzie też rozwinął niezwykle ożywioną działalność twórczą. Znane są z tych czasów: biust Kraszewskiego, świetny mar-

murowy biust Róży Sobańskiej, „Wit Stwoszc“ i „Dawid“, nagrodzone na konkursie.

Wielką wziętością cieszyły się jego portrety, których znaczną liczbę wykonał, oraz model na pomnik Mickiewicza, nagrodzony drugą nagrodą na konkursie krakowskim. Ponadto wykonał wiele prac kościelno-dekoracyjnych.

Jeszcze inna gałąź sztuki zawdzięcza mu wiele: mianowicie ceramika polska, stojąca niegdyś wysoko zwłaszcza w epoce króla Stanisława Poniatowskiego, a potem zaniedbana i niemal zupełnie zapomniana. — Przebywając w Nieborowie, s. p. Celiński oddał się studium nad ceramiką i postanowił powołać ją na nowo do życia. Wziąwszy się z całym zapałem do pracy, doszedł wkrótce do takiej doskonałości, że gdy objął kierownictwo artystyczne fabryki terakotowo-majolikowej Pawła ks. Puzyry w Gruzach na Litwie, wyrobami swymi zdobył dla tej fabryki na wystawie w Wilnie złoty medal. W sprawie rozszerzenia fabryki i studyów nad ceramiką udał się do Petersburga, gdzie ofiarowano mu bardzo popłatne i odpowiedzialne stanowisko modelatora. Tymczasem zapadł na chorobę oczu, która nie pozwoliła mu na pracę w wszechytm tak świetnie kierunku. Tworzy więc dalej swe biusty, portrety i ornamentacje, czas jakiś spędza w Mandżurji, w roku zaś 1902 powraca na stałe do Warszawy.

Prócz powyżej wymienionych dzieł, na uwagę zasługuje grupa zatytułowana „Miłość macierzyńska“, oraz wystawiona rok temu grupa „Świstun i Poświstun“.

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Likwidacja serwitutów w Królestwie Polskim. Na posiedzeniu wydziału społeczno-ekonomicznego C. T. R. rozważano w zeszłym miesiącu sprawę likwidacji serwitutów, celem przygotowania rządowi polskiemu materiałów niezbędnych dla opracowania odrębnego projektu prawa. Rozważano mianowicie projekt z roku 1913 wniesiony do Dumy państwowej, a dyskutowany i omawiany w swoim czasie na zebraniach oświatowych.

Zasadniczymi w tej sprawie są następujące paragrafy: 1-szy przyznający prawo inicjatywy w przymusowej zamianie serwitutów obu stronem t. j. zarówno właścicielom jak i właścicielom majątków; § 17 ustala sposób wynagrodzenia za serwitut jedynie ziemią lub działkami leśnymi, a umożliwiającą możliwość wynagrodzenia pieniężnego tylko za zgodą obu stron, oraz przy zamianie drobnych serwitutów, jak łowienie ryb, zbieranie jagód i grzybów i t. d.; wreszcie w wyjątkowych wypadkach, gdy wynagrodzenie ziemią jest absolutnie niemożliwe; § 42-gi przyjmuje za podstawę wynagrodzenia za przymusowe zamienne serwitutów rozmiar serwitutów zapisanych w tabelach likwidacyjnych według przeciętnej wartości za ostatnie 5 lat.

Wreszcie w następnych paragrafach projektu znajdujemy ustalenie metody oceniania wartości serwitutów pastwiskowych i leśnych oraz ziemi oddanej za serwitut. Czynność ta powierzona została ekspertom, wybranym przez obie strony wraz z wybranym przez nich wspólnie superarbitrem. Wrazie nie dojsza do zgody co do wyboru superarbitra czynność tę spełniać miał sędzia gminny z wyborów, lub zastępujący go ławnik.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót Najj. Pana.

Wiedeń, 15 maja. Najj. Pan powrócił wczoraj rano z niemieckiej głównej kwatery wojennej.

Posłuchania.

Wiedeń, 15 maja. Najj. Pan przyjął wczoraj na audyencji między innymi P. Ministra wojny gener. Stöger-Steinera, P. Ministra spraw wewnętrznych Toggenburga i P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera.

Posłowie niemieccy u dr. Seidlera.

Wiedeń, 15 maja. Posłowie niemieccy zjawili się wczoraj u P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera. Chodziło im o sprawy żywnościowe, a zwłaszcza o dostarczenie siana i słomy, tudzież o uregulowanie gospodarki ziemniakami i zbożem.

Skrócenie roku szkolnego.

Kraków, 15 maja. Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ko-

munikuje: Ze względu na zwiększające się z dniem każdym trudności aprowizacyjne w miastach, Rada szkolna krajowa postanowiła, aby w szkołach średnich i fachowych, oraz w seminariach nauczycielskich w kraju, bieżący rok szkolny zakończył się w dniu 15 czerwca. Szkoły ludowe w miastach, gdzie istnieją szkoły średnie, również w tym terminie zakończą naukę.

Pensje inwalidzkie dla Legionistów.

Kraków, 15 maja. Ministerstwo obrony krajowej wyznaczyło pensję inwalidzką dla 302 inwalidów legionowych obywateli Królestwa Polskiego, superarbitrowanych w Lublinie w r. 1917. Wykaz tych pensyj inwalidzkich znajduje się w departamencie opieki legionowej. Legioniści, uznani przy superrewizji za niezdolnych, mają się zgłaszać do departamentu opieki. Wypłata pensji inwalidzkiej dla jednej części miała nastąpić w dniu 1 maja, dla innej części w dniu 1 czerwca.

Zakończenie bezrobocia.

Kraków, 15 maja. Jak donosi dzisiaj „Naprzód“, bezrobocie górnicze w Jaworznie i Borach, które wybuchło na tle aprowizacyjnym, zakończono w niedzielę.

Robotnicy gracy u P. Prezydenta Ministrów.

Wiedeń, 15 maja. W tych dniach u P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera zgłosili się mężowie zaufania robotników strajkujących w Gracu, aby Premierowi Gabinetu przedłożyć zażalenia robotników w zakresie aprowizacyjnym, oraz co do stosunków politycznych.

W odpowiedzi dr. Seidler podniósł, że ma nadzieję, iż istotnie powiedzie się jeszcze na czas sprowadzić z Ukrainy odpowiednią ilość żywności, aby umożliwić przetrzymanie do nowych zbiorów. O powrocie ery Stürgkha nie może być mowy. Co się tyczy pokoju, oświadczył P. Prezydent Ministrów tylko tyle, że widuki powszechnego pokoju nie są tak beznadziejne, jak to ogólnie przypuszczają. Pokój jest możliwy. Kiedy jednak i w jakiej formie nastąpi, naturalnie dr. Seidler nie może przewidzieć.

O Legionistów, stojących przed sądem.

Wiedeń, 15 maja. Urzędujący Wiceprezes Koła Polskiego p. Baworowski, jako też posłowie Liebermann i Loewenstein, jako obrońcy w procesie przeciwko Legionistom w Huszt, udają się jutro na konferencyę do szefa sztabu generalnego Arza. Idzie o to, aby ze względu na to, iż z 117 oskarżonych tylko znikoma cząstka rozumie po niemiecku, rozprawa odbywała się w języku polskim a także o to, aby oskarżonych, którym doręczono już akt oskarżenia, puszczono za złożeniem słowa honoru na wolną stopę, a wreszcie, by nie wysyłano do obozów internowanych, jako cudzoziemców Polaków pochodzących z poza Polski lecz by ich traktowano jako obywateli Polski. — Wszyscy oskarżeni są o przekroczenie § 327 u. k. w., to jest o działania skierowane przeciwko sile zbrojnej Państwa.

Podział na okręgi w Czechach.

Wiedeń, 15 maja. Rozporządzenia o podziale na okręgi w Czechach ma się pojawić w najbliższy wtorek.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt, 15 maja. W rządzie węgierskim przyszło do porozumienia w sprawie reformy wyborczej. Według tego kompromisu prawo wyborcze będzie miał każdy, kto ukończył z dobrym postępem 4 klasę szkół elementarnych, dalej każdy Węgier, który otrzymał krzyż wojskowy Karola, chociażby nie ukończył jeszcze lat 24, a wreszcie każdy, który przynajmniej 6 miesięcy mieszka w tej samej gminie.

Do wiadomości palaczy tytoniu i cygar.

Wiedeń, 15 maja. Generalny dyrektor zarządu tytoniowego wyjaśnił na zapytanie, że w Austrii są zapewnione zapasy tytoniu i cygar aż do początku roku 1920. Uprawa tytoniu w Austrii, która dotąd odbywała się w Galicji i Dalmacji, będzie w roku przyszłym podjęta w Czechach, na Morawach i w Styrii. Co się tyczy rozdziału tytoniu i cygar, to obecnie przypada na tydzień na jedną osobę 12 cygar lub 36 papierosów.

Nowa umowa z Niemcami.

Morawska Ostrawa, 15 maja. Korespondent wiedeński „Morgen Ztg.“ dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, że nowa umowa z Niemcami projektowana jest w zakresie wojskowym i gospodarczym na lat 17 i ma obowiązywać do r. 1935.

Interpelacya hr. Karolyiego.

Budapeszt, 15 maja. Hr. Michał Karolyi zapowiedział wczoraj w Sejmie wniesienie interpelacyi w sprawie nowego przyznania z Niemcami. Interpelacya ta skierowana pod adresem prezydenta ministrów, będzie wniesiona na dzisiejszym posiedzeniu.

Z zachodniego frontu.

Kopenhaga, 15 maja. „Telegraf“ dowiadyje się rzekomo z bardzo dobrego źródła, że rząd niemiecki obecnie kładzie główną wagę na to, ażeby walkę na zachodzie ukończyć za jednym zamachem. W tym celu generał Ludendorff gromadzi wielkie siły niemieckie, a celem jego ma być zdobycie portów oraz kompletne zniszczenie siły wojskowej Francji. Ludendorff ma podobno być zdecydowany prowadzić wyjątkową walkę na zachodzie do jesieni.

Haga, 15 maja. Korespondent wojenny „Handelsblad“ donosi, że to, co się obecnie dzieje na froncie zachodnim, rozmiarami swymi i grozą przechodzi wszelkie dotychczasowe zmagania wojenne. Z jednej strony niebawo dotąd niestanny ogień dziesiątek tysięcy dział niemieckich, zalających formalnie front ogniem i żelazem, z drugiej strony nieugięta upoczywa obrona.

Obawy Norwegii.

Berlin, 15 maja. Wkroczenie wojsk fińskich do rosyjskiej Laponii, graniczącej z terenami norweskimi i obsadzenie obszaru laponijskiego Boriskleb wywołało w Norwegii wielkie poruszenie. Norweskimi wojny oświadczył, że oddział wojskowy będzie wysłany natychmiast do stacji granicznej Tirkenes.

Nastroje irlandzkie.

Kolonia, 15 maja. „Kölnische Ztg.“ donosi: Położenie w Irlandji staje się coraz groźniejsze. Ludność wiejska nie chce przyjmować angielskich pieniędzy papierowych.

Dzień pokuty, modlitwy i postu.

Waszyngton, 15 maja. (Reuter). Prezydent Wilson zarządził, by dzień 30 maja był dniem ogólnej pokuty, modlitwy i postu.

O pokój z Niemcami.

Rotterdam, 15 maja. W angielskiej Izbie gmin Ponsoby wystosował do rządu zapytanie, czy prawdą jest, że rząd angielski odrzuci wszelkie pokojowe propozycje niemieckie. W odpowiedzi oświadczył Balfour, że tak nie jest. Nie można powiedzieć, aby wogóle rząd dawał oświadczenia, że propozycje pokojowych niemieckich nie będzie badał.

Grecko-orientalny synod kościelny.

Sybin, 15 maja. Grecko-orientalny wyższy synod kościelny zebrał się wczoraj pod przewodnictwem arcybiskupa-metropolity Mangry.

Los Ypres.

Haga, 15 maja. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z frontu angielskiego: Na Ypres pada codziennie przeszło 80 granatów. Czwarła część miasta leży w gruzach. Wszystkie drogi, wiodące z Ypres znajdują się dnem i nocą pod bezustannym ogniem huraganowym artylerji niemieckiej.

Rotterdam, 15 maja. Należy się obawiać, że już w najbliższych dniach z Ypres nie pozostanie ani śladu. Niemcy dnem i nocą bezustannie bombardują miasto z dział wszelkiego kalibru. Korespondenci wojenni zaznaczają z naciskiem, że mimo wściekłego ognia dział artylerji niemieckiej, obrona Ypres przeprowadzona jest świetnie. Obrońcy pozostaną na gruzach miasta dopóki będzie to potrzebne do ogólnego ruchu wojsk angielskich.

KURSA WALUT

WIEDENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 15 maja:

	Placa	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.50
Sofia	111.—	112.50
Lewa	110.50	112.—
Ruble	—	—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM BRUCHOWSKI

Licytacje.

E. 6956/13. Na wniosek Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 11 czerwca 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. IV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyja następujących realności: ks. gr. Zniesienie, lwh. 677, oznaczenie realności: kamienica jedno piętrowa, murowana, z placem budowlanym. Wartość szacunkowa 60.690 kor. 40 h. Najniższa oferta 30.721 koron. Do realności powyższej należą następujące przynależności: studnia, rynny, oszacowane na 750 koron 40 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, 16 listopada 1917. (2156 2-3)

Upadłości.

S. 2/14 (149). W konkursie Banku zaliczkowego w likwid. w Rzeszowie wystąpił dłużnik konkursowy Franciszek Freilich gospodarz w Łące, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy zgadza się na to, by dłużnik ten zapłacił cały dłużny kapitał intabulowany na realnościach jego lwh. 362 gm. Ruska wieś lwh. 5, 107, 457, 654, 108, 712, 789, 804, 62, 634, 98 i 847 ks. gr. gm. kat. Łąka objętych a wynoszący łączną kwotę 10.460 kor. wraz z 6 proc. procentami od roku 1909 jedynie z procentami po 6 proc. ale tylko za trzy lata wstecz. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 28 maja 1918 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 43 II. p. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1918.
(2195) Komisarz konkursowy.

S. 8/13 (146). W konkursie Ropnego Biura ekspedycyjnego, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przedłożył dr. Jan Adamski jako zawiadowca masy: 1. rachunki zarządu za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1917 nadto 2. projekt dodatkowy rozdziału płynnych funduszów masy, wreszcie 3. wystąpił z wnioskiem, aby zarządzić wybór uzupełniający jednego członka Wydziału wierzycieli w miejsce zmarłego dr. Lzydora Lauterbacha, oraz 4. postanowił ogół wierzycieli w jaki sposób ma się odbyć dalsza likwidacja w szczególności czy ma być wytoczony spór odszkodowawczy przeciw byłym członkom zarządu krydataryuszki. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku oraz celem przeprowadzenia rozprawy nad projektem i ustaleniem rozdziału wreszcie celem zbadania rachunków zawiadowcy masy wyznacza się audyencyę na dzień 29 maja 1918 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2 maja 1918. (2192)

Konkursa.

Prez. 16.317. W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego opróżniły się posady wiceprezydentów sądów obwodowych ze systemizowanymi poborami VI. klasy rangi a to po jednej w sądach obwodowych w Stanisławowie i Czortkowie ewentualnie w sądzie obwodowym w Kołomyi i Sanoku.

Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innych sądach kolegialnych w Galicji wschodniej, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 31 maja 1918 do odnośnego Prezydium sądu obwodowego, w którym posada jest opróżniona.

Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 10 maja 1918. (2193)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 982 18 P./18. Jego Ekscelencyi Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował dodatkowo po myśli § 301 p. k. dla II. kadencji Sądu przysięgłych dnia 3 czerwca 1918 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, zastępcami przewodniczącego: c. k. radców wyższego Sądu krajowego Włodzimierza Lityńskiego, Romana Dmochowskiego i c. k. radcę Sądu krajowego Kazimierza Brzezińskiego.

Przemyśl, 8 maja 1918. (2162 2-3)

C. II. 78/18 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bhp. Samuelu Rubinfeldzie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Feigę Rubinfeld córkę Mojżesza w Sanoku ul. Żydowska po-

zew o zapłatę kwoty 1200 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 maja o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 16. Celem strzeżenia praw teje nieobjętej masy spadkowej po bhp. Samuelu Rubinfeldzie, ustanawia się pana dr. Adolfa Bendla adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienioną nieobjętą masę spadkową w procesnej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta lub pełnomocnika nie zamianuje. (2196)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 27 kwietnia 1918. (2196)

Spadki.

A. 814/17 (20). C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że w dniu 20 listopada 1917 w Radziechowie zmarła Emilia Bielak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego c. k. notaryusz Zdzisław Wiegowski w Radziechowie, kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, części z s spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, 24 marca 1918. (2121 3-3)

Amortyzacje.

Nc. I. 6/18 (1). Na wniosek Izraelskiej Gminy wyznantowej w Uścieczku przez Chinę Rindnera, przełożonego Zboru izraelskiego w Uścieczku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionej rzekomo w czasie inwazyi rosyjskiej księżeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Załęczkach Nr. 2488 na kwotę 725 kor. 57 hal. i na imię gminy wyznantowej Uścieczko (Budowa łaźni) opiewającej.

Posiadacza powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, księżeczka ta za umorzona uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, 31 marca 1918. (2136 3-3)

T. V. 4/18 (3). Jan Machalski, urodzony dnia 14 maja 1869 w gminie Dembinie, rolnik, mąż Anny ze Świerchów, wyjechał dnia 12 listopada 1893 do Ameryki i od 22 lat nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Anny ze Świerchów Machalskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Krzyściakowi, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Machalskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 6 kwietnia 1918. (2106 3-3)

T. V. 15/18 (3). Na wniosek Estery Feuer w Rozwadowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu Nr. 3668 wystawionej dnia 18 sierpnia 1911 r. na imię Szymona Feuera.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 2 kwietnia 1918. (2105 3-3)

T. V. 9/18 (3). Marya z Jakubowskich zamężna Lech, córka Rocha i Teresy Jakub-

bowskich, urodzona w Stobiernej, dnia 21 lutego 1869, żona Franciszka Lecha, zamieszkała w Medyni Łańcuckiej umysłowo chora, wyszła z domu na wiosnę 1904 i dotychczas nie dała o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Franciszka Lecha postępowanie celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Wiluszowi, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionej. Maryę z Jakubowskich Lechową wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą. Obrońcą związku małżeńskiego ustanawia się dr. Krzyściaka, adwokata z Rzeszowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 6 kwietnia 1918. (2104 3-3)

Nc. I. 809/18 (4). Na wniosek p. Emanuela Burghardta, pocztmistrza w Witkowie Nowym, zarządza się postępowanie celem umorzenia dokumentu sprzedaży z daty Berno 29 października 1913 Nr. 3890 wystawionego przez Nordösterreichische Bank für Industrie, Handel und Landwirtschaft in Brünn, Aktien-Gesellschaft in Liquidation. Powyższym dokumentem sprzedane zostały na 54 rat miesięcznych po 3 kor. 95 hal. następujące losy: 1. Ital. Rotes Kreuzlos Sr. 11.705.33, 1. Joszylvos Sr. 1797/18 wylosowany 2 czerwca 1916, 1. Bodenlos Gewinnsteuin Sr. 1318/57, 1. Tabaklos Sr. 1001/72.

Dokument sprzedaży miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa w przeciągu pół roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznają sąd po upływie tego terminu ten dokument sprzedaży jako pozbawiony znaczenia. (2122 3-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, dnia 28 lutego 1918.

T. 14/18 (1). Na wniosek Anastazyi Wołk, z Jankowic, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej księżeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 5277 na imię Anastazyi Wołk wystawionej, a na kwotę 602 koron 66 hal. opiewającej.

Posiadacza tej księżeczki wzywa się, ażeby tę księżeczkę w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie okazał, także inni interesowani mają swe zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostaną księżeczka ta uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 11 marca 1918. (2169 2-3)

T. 7/18 (4). Wdrożenia postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Stańko. Zeznaniem świadków pod przysięgą Michała Hodowańca i Maryi Sywanycz udowodniono, że Iwan Stańko urodzony w Krzywem ad Cisna 3 października 1876 syn Michała i Maryi z Krupiaków zmarł 13 grudnia 1913 w Ameryce. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Stańko zmarł, przeto na prośbę żony jego Hani Stańko, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci tegoż Iwana Stańko. Ku-

ratorom jego ustanawia się Jana M. rkiewicza z Cisny, a adw. dr. Nebenzahla w Sanoku obrońcą węzła małżeńskiego Hani i Iwana Stańków. Po dn u 22 kwietnia 1919 nastąpi rozstrzygnięcie wniosku Hani Stańko o dowodzie zaszłej śmierci Iwana Stańki na ponowny wniosek teje Hani Stańko.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 20 kwietnia 1918. (2132 2-3)

T. VI. 255/18 (1). Auf Antrag des Eisig Wenkert in Jagielnica, derzeit in Wien 11, Ob. Donaustrasze 6 13 wird nachstehendes, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratenes Wertpapier-r aufgeboden; dessen Inhaber wird aufgefordert, dasselbe binnen 6 Monaten vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendung gegen den Antrag zu erheben. Sonst würde das Wertpapier nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung des Wertpapiers: Das Einlagebuch des „Handelsvereines in Jagielnica“ Nr. 261 lautend auf den Namen Eisig Wenkert mit einer Einlage von K 1500 per 4 Juni 1914.

K. k. Kreisgericht, Abteilung VI.
Czortków, am 11 April 1918. (2185 2-3)

T. 41/18 (3). Sprostowanie. W ogłoszonym w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 28 kwietnia br. Nr. 97 edykcje c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 12 kwietnia 1918 l. cz. T. 41/18 (3). zaszła omyłka drukarska a mianowicie: przedmiotem postępowania amortyzacyjnego jest księżeczka wkładkowa Ruskiej Szczędnicy Nr. 9370 na 62 winkulowana na rzecz cerkwi w Horysławicach a nie jak mylnie wydrukowano Nr. 9870.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 13 maja 1918. (1898)

T. V. 47/17 (4). Regina z Rogózów Stochlińska córka Jakóba i Maryanny Rogózów, urodzona w Lucey dnia 18 marca 1835, żona Macieja, gospodyni zamieszkała w Lucey wyjechała z początkiem marca 1910 do Ameryki i do końca roku 1910 dotychczas nie dała żadnej wiadomości o sobie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Jędrzeja Stochlińskiego postępowanie celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adw. dr. Braunfeldowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionej. Reginę z Rogózów Stochlińską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 6 kwietnia 1918. (2194 1-3)

Kuratele.

P. V. 49/18 (4). Uchwałą podpisanego Sądu z dnia 6 marca 1918 L. V. 6/18, pozbawiono Mikołaja Teremko, z Kopaczyniec, częściowo własnowolności z powodu choroby umysłowej. Doradcą ustanowiono Fedora Teremka, syna Wasyla, z Kopaczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 6 marca 1918. (2187)

DONIESIENIA PRYWATNE.

L. 3910. (2179 1-3)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 7 maja 1918 rozpisuje Magistrat miasta Wieliczki konkurs z terminem do końca maja b. r. na posadę kontrolora kasy miejskiej, połączonej z poborami X. rangi (według statutu urzędników państwowych).

W a r u n k i:

- Nieprzekroczony wiek lat 40.
- Obywatelstwo austriackie.
- Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w słowie, jak i piśmie.
- Egzamin rachunkowości państwowej i dokładna znajomość buchalteryi.
- Ukończone co najmniej 6 klas szkoły średniej.
- Conajmniej jednoroczna praktyka kasowo-rachunkowa.

Wieliczka, dnia 11 maja 1918.

Magistrat miasta.

Burmistrz:
Smrokowski w. r.